

Sygn. akt III AUa 56/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Górską (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2013 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

z udziałem zainteresowanych G. B. i P. J.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 października 2012 r. sygn. akt VII U 1820/11

1. oddala apelację,

2. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej, odstępując od obciążenia kosztami zastępstwa procesowego w pozostałym zakresie.

SSO del. Beata Górską SSA Jolanta Hawryszko SSA Barbara Białecka

Sygn. akt III AUa 56/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 października 2012r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu odwołań (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 30 czerwca 2011 roku:

- nr (...),

- nr (...),

- nr (...),

- nr (...),

- nr (...),

o objęcie ubezpieczeniami społecznymi, o składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz na Fundusz Pracy oddalił odwołania (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 300,00 złotych (trzystu) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Przedmiotowa sprawa odbyła się z udziałem zainteresowanych G. B. i P. J..

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 30 czerwca 2011 roku, nr (...), stwierdził, że G. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 6 listopada 2008 roku do 30 listopada 2008 roku.

Kolejnymi decyzjami wydanymi tego samego dnia, nr (...) oraz nr (...), organ rentowy stwierdził że płatnik składek (...) sp. z o.o. w S. jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za G. B. z tytułu wykonywania umowy zlecenia w ww. okresach.

W uzasadnieniach powyższych decyzji organ rentowy podniósł, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, że (...) sp. z o.o. w S. zawarła z G. B. dwie umowy o dzieło, spełniające w rzeczywistości warunki dotyczące umów zlecenia. Umowy te rodziły zatem obowiązek ubezpieczenia zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązek opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w myśl art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, jak również obowiązek opłacania składek na Fundusz Pracy wedle art. 104 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

(...) sp. z o.o. w S. wniósł odwołania od tych decyzji, zarzucając organowi rentowemu błędną kwalifikację prawną zawartych umów i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że ubezpieczony winien być objęty ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorca, a na płatniku spoczywa obowiązek opłacania składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Zdaniem płatnika strony łączyły umowy o dzieło, z którymi nie wiązały się powyższe obowiązki. W tym zakresie płatnik podkreślił, że w oparciu o zakwestionowane umowy zainteresowany zobowiązał się do osiągnięcia ściśle określonego rezultatu, od osiągnięcia którego uzależniona była wypłata wynagrodzenia. Materiał do wykonania dzieła został przekazany wykonawcy przez spółkę, przy czym dzieło zostało zrealizowane przez zainteresowanego samodzielnie, bez jakiegokolwiek nadzoru. Ponadto płatnik wskazał, że w toku postępowania wyjaśniającego organ rentowy nie podjął wszelkich czynności niezbędnych do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego, w szczególności nie przeprowadził dowodu z zeznań G. B..

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując dotychczasową argumentację.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 30 czerwca 2011 roku, nr (...), stwierdził, że P. J. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. podlega

obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie: od 19 marca 2008 roku do 31 marca 2008 roku, od 1 kwietnia 2008 roku do 30 kwietnia 2008 roku, od 5 maja 2008 roku do 30 maja 2008 roku.

W tym samym dniu organ rentowy wydał kolejną decyzję, nr (...), organ rentowy stwierdził że płatnik składek (...) sp. z o.o. w S. jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za P. J. z tytułu wykonywania umowy zlecenia w ww. okresach.

W uzasadnieniach powyższych decyzji organ rentowy podniósł, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, że (...) sp. z o.o. w S. zawarła z P. J. trzy umowy o dzieło, spełniające w rzeczywistości warunki dotyczące umów zlecenia. Umowy te rodziły zatem obowiązek ubezpieczenia zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych oraz obowiązek opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w myśl art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy.

(...) sp. z o.o. w S. wniósł odwołania od tych decyzji, zarzucając organowi rentowemu błędną kwalifikację prawną zawartych umów i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że ubezpieczony winien być objęty ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorca, a na płatniku spoczywa obowiązek opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Zdaniem płatnika strony łączyły umowy o dzieło, z którymi nie wiązały się powyższe obowiązki. W tym zakresie płatnik podkreślił, że w oparciu o zakwestionowane umowy zainteresowany zobowiązał się do osiągnięcia ściśle określonego rezultatu, od osiągnięcia którego uzależniona była wypłata wynagrodzenia. Materiał do wykonania dzieła został przekazany wykonawcy przez spółkę, przy czym dzieło zostało zrealizowane przez zainteresowanego samodzielnie, bez jakiegokolwiek nadzoru. Ponadto płatnik wskazał, że w toku postępowania wyjaśniającego organ rentowy nie podjął wszelkich czynności niezbędnych do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego, w szczególności nie przeprowadził dowodu z zeznań P. J.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując dotychczasową argumentację.

Postanowieniami z dnia 26 października 2011 roku oraz z dnia 29 listopada 2011 roku Sąd połączył odwołania od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania. Sąd wezwał nadto do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych G. B. i P. J..

Przedmiotem działalności (...) sp. z o.o. w S. jest produkcja szyldów reklamowych i świetlnych oraz montaż reklam na budynkach. Szyldy reklamowe produkowane przez spółkę trafiają głównie na rynek skandynawski, w szczególności do (...). Zamówienia na konkretne produkty przychodziły z zagranicy drogą mailową wraz z indywidualnym projektem. Produkty po wykonaniu przesyłano do magazynu na terenie (...), skąd trafiały do klienta.

Osoby zatrudnione przez spółkę na podstawie „umów o dzieło” wykonywały powierzone im zadania w godzinach otwarcia zakładu, w czasie swojej dyspozycyjności. Zatrudniani byli zazwyczaj wówczas, gdy z powodu większej ilości zleceń, spółka nie mogła nadażyć z ich wykonaniem.

W dniu 6 listopada 2008 roku spółka (...) zawarła z G. B. umowę cywilnoprawną nr (...), przedmiotem której był montaż szyldów reklamowych ze zleceń nr: (...), (...) oraz (...) w terminie od 6 listopada 2008 roku do 14 listopada 2008 roku, za wynagrodzeniem w wysokości 1005,00 zł.

Kolejną umowę cywilnoprawną, nr (...), ww. strony zawarły w dniu 14 listopada 2008 roku. Zgodnie z jej treścią zainteresowany miał wykonać montaż szyldów reklamowych ze zleceń nr: (...), (...), (...) oraz (...) w terminie od 14 listopada 2008 roku do 30 listopada 2008 roku, za wynagrodzeniem 1190,00 zł.

Za wykonanie przedmiotowych umów zainteresowany otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

W ramach powyższej umowy zainteresowany zajmował się głównie wyginaniem i szlifowaniem liter.

G. B. był zatrudniony w (...) sp. z o.o. w S. na podstawie umowy o pracę w okresie od 15 marca 2004 roku do 18 kwietnia 2008 roku. W okresie zatrudnienia pracownik wykonywał pracę:

- szlifierza metali – od 15 marca 2004 roku do 31 sierpnia 2004 roku,
- pracownika warsztatowego – od 1 września 2004 roku do 18 kwietnia 2008 roku.

Spółka (...) zawarła z P. J. następujące umowy cywilnoprawne:

- z dnia 19 marca 2008 roku nr (...), której przedmiotem był montaż szyldów reklamowych ze zleceń nr: (...) oraz (...) w terminie od 19 marca 2008 roku do 31 marca 2008 roku, za wynagrodzeniem w wysokości 430,00 zł,
- z dnia 1 kwietnia 2008 roku nr (...), której przedmiotem był montaż szyldów reklamowych ze zleceń nr: (...), (...), (...), (...) oraz (...) w terminie od 1 kwietnia 2008 roku do 30 kwietnia 2008 roku, za wynagrodzeniem w wysokości 1050,00 zł,
- z dnia 5 maja 2008 roku nr (...), której przedmiotem był montaż szyldów reklamowych ze zleceń nr: (...), (...), (...), (...) oraz (...) w terminie od 5 maja 2008 roku do 30 maja 2008 roku, za wynagrodzeniem w wysokości 710,00 zł.

Za wykonanie każdej z powyższych umów zainteresowany otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

W ramach przedmiotowych umów zainteresowany wykonując prace przy montażu szyldów, zajmował się – w zależności od zlecenia - m.in.:

- skręcaniem gotowych liter aluminiowych z plexi, skręcał dna liter blachami, skręcał fronty plexi z frontem z aluminium,
- montowaniem podstawek pod neony na frontach, skręcaniem frontów z aluminium ze skrzyniami z aluminium i skręcaniem dna kasetonu z frontem z plexi (umowa nr (...)),
- montowaniem prętów dystansowych na literach aluminium, montowaniem mocowania do sufitu, montowaniem mocowań z kasetonem, skręcaniem konstrukcji wzmacniającej z kasetonem (umowa (...)).

Zleceniobiorcy spółki (...) zajmowali się jedynie pewnym etapem związanym z produkcją szyldów reklamowych.

Płatnik pomimo zawarcia z zainteresowanymi ww. umów, nie zgłosił G. B. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego, nadto nie odprowadzał za niego składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Podobnie do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego nie zgłoszono P. J., płatnik nie odprowadził też za zainteresowanego składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Odwołania wywiedzione przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S. nie zasługiwały na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego kwestią sporną było to, czy praca wykonywana przez zainteresowanych w ramach umów łączących ich z płatnikiem, generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym, a nadto po stronie płatnika obowiązek opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz w przypadku G. B. dodatkowo składek na Fundusz Pracy.

Sąd Okręgowy rozważył sprawę zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2009 Nr 205, poz. 1585 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniem emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy

agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z k.c. stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

Natomiast w myśl art. 12 ust. 1 cytowanej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Dyspozycja przepisu art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wskazuje, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę (...) zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Jednocześnie, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że takie osoby nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Stosownie do treści przepisu art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (t.j. Dz. U. Nr 158 poz. 1121 ze zm.) przedsiębiorca obowiązany opłacać składki za pracowników na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Pracownikiem, o którym mowa w art. 9, jest osoba fizyczna, która, zgodnie z przepisami polskiego prawa, pozostaje z pracodawcą w stosunku pracy lub jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę nakładczą albo wykonuje pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której, zgodnie z przepisami k.c. (art. 10 przywołanej ustawy).

Na podstawie art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (t.j. Dz. U. 2008 Nr 69 poz. 415 ze zm.) obowiązkowe składki na Fundusz Pracy w wysokości określonej w ust. 1 tego przepisu, opłacają pracodawcy m.in. za osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami k.c. stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Między stronami spornym pozostawało to, czy czynności wykonywane przez zainteresowanych w oparciu o umowy zawarte z płatnikiem świadczone były w ramach umowy o dzieło (jak podnosiła spółka (...)), czy też jak twierdził organ rentowy na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W celu wyjaśnienia prawidłowego rozumienia obu tych pojęć należało przywołać stosowne regulacje.

I tak, z mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam

fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło.

W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

W tym miejscu należało podkreślić, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy odwołującą się spółką, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscpejji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu należało przyjąć, że odwołujący się, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla nich ustaleń, winni w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. W ocenie Sądu płatnik nie zdołał udowodnić, iż zainteresowani wykonywali na rzecz spółki (...) pracę na podstawie umów o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych przez nich na rzecz spółki w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło.

Ustalenia dokonane przez Sąd w przedmiocie charakteru pracy wykonywanej przez zainteresowanych na rzecz płatnika poczynione zostały w oparciu o treść umów zawartych pomiędzy tymi stronami oraz w oparciu o wyjaśnienia B. P., A. K. i G. B. oraz zeznania świadków M. B. i W. B.. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd ocenił je jako wiarygodne. Wyjaśnienia B. P., A. K., G. B. oraz zeznania M. B. i W. B. Sąd uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie.

Ocena osobowych źródeł dowodowych, w powiązaniu z pozostałym zebranych w sprawie materiałem dowodowym, nie dała podstaw do uwzględnienia odwołań (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S..

Jednocześnie Sąd pominął dowód z przesłuchania P. J. w charakterze strony, ponieważ zainteresowany, mimo prawidłowego wezwania, nie stawił się na rozprawie bez usprawiedliwienia.

Przechodząc do meritum wyjaśnił, że dla niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Badając charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy) lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Już z pobieżnej lektury umów, nazwanych przez strony „umowami o dzieło”, wynika, iż ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowych umów nakazuje uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace.

Sąd Okręgowy zauważył, że brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów jest poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym: przy montażu szyldów reklamowych, sprowadzających się w rzeczywistości w przypadku G. B. do wyginania i szlifowania liter, czy jak w sytuacji P. J. przykładowo do skręcania gotowych liter aluminiowych z plexi.

Prace te miały charakter standardowy, codzienny, powtarzalny, zwyczajowy, nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci montażu szyldów.

W analizowanych umowach wprawdzie wskazywano, że montaż szyldów dotyczył konkretnego zlecenia, brak jednak informacji zarówno o ilości klejonych liter, jak i specyficznych, wyróżniających spośród innych cechach wykonywanej przez zainteresowanych pracy. Dodatkowo produkcja szyldów reklamowych w spółce (...) miała charakter seryjny. Świadczący usługi przy montażu musieli legitymować się pewnymi umiejętnościami, sprawnością, przy czym wymagania stawiane przez płatnika nie wykraczały poza zwykle umiejętności wymagane na podobnych stanowiskach.

Ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło, tj. umowy rezultatu, położył natomiast szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami określonymi przez zamawiającego. Skoro, jak już wyżej zaznaczono, odwołująca się spółka w zasadzie nie wyznaczyła G. B. i P. J. jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, wykraczających poza zwyczajowe powierzenie pracy, trudno uznać, że analizowane umowy stanowiły umowy o dzieło.

Usług tych, wykonywanych powtarzalnie w sposób ciągły, w określonym odcinku czasu, nie można przy tym zakwalifikować jako wykonywania kolejnych dzieł. Nadto poprzez pracę zainteresowanych nie powstawał wszak nowy, zindywidualizowany wytwór. Trudno też mówić o wykonaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanych, skoro powierzone im czynności miały w zasadzie charakter odtwórczy, a praca wykonywana przez zainteresowanych nie wymagała wyjątkowych predyspozycji, zdolności.

Co więcej świadek M. B. – asystent zarządu ds. produkcji w spółce (...) – zeznał, że w jego ocenie osoby zatrudniane na podstawie „umów o dzieło” wykonywały jedynie „fragment dzieła”. Również G. B. przyznał, że nie wykonywał samodzielnie od początku do końca wskazanego w „umowie o dzieło” zlecenia. Z powyższego można więc wnioskować, iż w rzeczywistości czynności powierzone zainteresowanym sprowadzały się do wykonania określonych prac, a ich rezultatem nie było konkretne dzieło.

Reasumując, opierając się na powyższych rozważaniach Sąd Okręgowy stwierdził, iż umów zawartych między zainteresowanymi i odwołującą się spółką nie można uznać za umowy o dzieło. Płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że prace wykonywane przez zainteresowanych wykraczały poza klasycznie rozumianą usługę. Przeciwnie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawiał za uznaniem, że

zainteresowani nie mogli i nie świadczyli pracy w ramach umowy o dzieło, nie wytwarzali też dzieła w rozumieniu przepisów k.c.

Skoro umowy zawarte przez strony stanowiły umowy o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, tym samym zaskarżone decyzje jako prawidłowe musiały się ostać.

Z kolei odnosząc się do podnoszonych przez pełnomocnika płatnika zarzutów naruszenia przez organ rentowy przy wydaniu zaskarżonych decyzji przepisów k.p.a. (art. 107 § 1 i 3 k.p.a., art. 7 k.p.a. oraz art. 77 § 1 k.p.a.) stwierdził, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych postępowanie sądowe nie stanowi prostej kontynuacji postępowania administracyjnego, bowiem tylko w wyjątkowych wypadkach kontrola sądowa decyzji organu rentowego przeprowadzana jest przez pryzmat przepisów k.p.a. Zasadę posiłkowego stosowania k.p.a. w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych wyrażono w art. 180 k.p.a., zgodnie z którym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych stosuje się przepisy kodeksu, chyba że przepisy dotyczące ubezpieczeń ustalają odmienne zasady postępowania w tych sprawach. Jak stanowi art. 181 k.p.a., organy odwoławcze właściwe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych określają przepisy odrębne; do postępowania przed tymi organami stosuje się odpowiednio przepis art. 180 § 1 k.p.a. Treść tego przepisu, z jednej strony, oznacza przyznanie pierwszeństwa w sprawach z ubezpieczeń społecznych przepisom szczególnym, z drugiej zaś wskazuje, że postępowanie odwoławcze toczy się, poprzez zastosowanie art. 83 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, na zasadach i w trybie określonym w Kodeksie postępowania cywilnego. Z przytoczonych regulacji jednoznacznie zatem wynika, że w wymienionych sprawach pierwszeństwo w zastosowaniu mają przepisy szczególne (odrębne), a więc przepisy k.p.c., natomiast przepisy k.p.a. stosuje się wtedy, gdy określonej kwestii nie normują przepisy szczególne.

Przepis art. 1 k.p.c. zawiera definicję sprawy cywilnej, która jest sprawą wynikającą ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz z prawa pracy. W rozumieniu tego przepisu (formalnoprawnym jego znaczeniu) sprawami cywilnymi są również sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, a więc sprawy, w których wniesiono odwołanie od decyzji organów rentowych (art. 477⁹ k.p.c.), do których przepisy k.p.c. stosuje się z mocy ustaw szczególnych.

Od momentu wniesienia odwołania do sądu rozpoznawana sprawa staje się sprawą cywilną, podlegającą rozstrzygnięciu wedle reguł właściwych dla tej kategorii. Odwołanie pełni rolę pozwu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 czerwca 1998 r., sygn. akt II UKN 105/98 oraz postanowienie z 29 maja 2006 r., sygn. akt I UK 314/05.). Jego zasadność ocenia się zatem na podstawie właściwych przepisów prawa materialnego. Postępowanie sądowe, w tym w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, skupia się zatem na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania. Z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (tak wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2009 roku, sygn. akt I UK 189/09a nadto por. uchwały Sądu Najwyższego z 21 listopada 1980 r., sygn. akt III CZP 43/80, z 27 listopada 1984 r., sygn. akt III CZP 70/84 oraz z 21 września 1984 r., sygn. akt III CZP 53/84), będącego przedmiotem odwołania.

W ocenie Sądu zaskarżone decyzje nie są dotknięte takimi wadami formalnymi, które odbierałyby im cechy aktów administracyjnych.

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd oddalił odwołania jako bezzasadne.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2002 Nr 163, poz. 1349 ze zm.) i zasądził od (...) sp. z o.o. w S. na rzecz organu rentowego kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wniósł płatnik Spółka (...) zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając naruszenie przepisów art. 233 § 1 k.p.c., art. 4 pkt 9, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3, art. 13 pkt 2 i art. 18 ust. 3 ustawy systemowej; art. 9 i 10 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy; art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e i art. 81 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych; a także art. 627 i art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c. Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku oraz zmianę trzech poprzedzających decyzji organu rentowego, a nadto o zasądzenie kosztów postępowania. Ewentualnie skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, bądź o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz decyzji i przekazanie ich do ponownego rozpoznania organowi rentowemu.

Płatnik stanął na stanowisku, że wydając zaskarżony wyrok sąd okręgowy błędnie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, czym w konsekwencji naruszył wskazane przepisy prawa. W szczególności z zeznań prezesa zarządu spółki (...) B. P. wynikać ma, że zainteresowani otrzymali wynagrodzenie po wykonaniu przedmiotu umowy, a co za tym idzie nie otrzymaliby wynagrodzenia, gdyby umowy nie wykonali w sposób prawidłowy. Celem zawartych umów nie było wykonywanie określonych **czynności**, co jest cechą charakterystyczną umów o świadczenie usług, lecz osiągnięcie konkretnego rezultatu (co jest cechą charakterystyczną dla umów o dzieło), w postaci prawidłowego pocięcia powierzonych mu materiałów czy prawidłowego zamontowania w szyldach reklamowych powierzonych mu diod i zasilaczy. **Apelujący podkreślił**, że **rezultat** objęty umową o dzieło nie musi przybrać tylko i wyłącznie postaci wytworzenia nowego dobra, ale może być skutkiem różnorodnych działań wytwórczych w postaci np. przetworzenia, przekształcenia, zebrania czy też uzupełnienia, a **samo** dzieło może przybrać postać dobra o charakterze materialnym jak i niematerialnym. **R rezultat** materialny może polegać na doprowadzeniu przedmiotów do umówionego stanu. Skarżący przywołał przy tym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1953 r. (sygn. C 1141/53, OSN z 1955 r., poz. 4), w którym jako umowę o dzieło zakwalifikowano umowę o czyszczenie odzieży, a więc umowę gdzie nie powstaje żaden nowy substrat materialny i gdzie trudno założyć, aby wytwórca takiego dzieła w postaci wyczyszczonej odzieży otrzymywał w tym zakresie jakieś instrukcje, czy parametry od powierzającego odzież do czyszczenia. Zdaniem apelującego z przepisu art. 627 k.c. nie wynika, że parametry, w oparciu o jakie dzieło ma być wykonane, muszą być zawarte w samej umowie. Nie wynika również, że wskazówki co do sposobu wykonania dzieła muszą pochodzić od powierzającego jego wykonanie. Nic nie stało na przeszkodzie, aby pewne ustalenia, co do wykonywania dzieła, były ustalane pomiędzy stronami umowy w trakcie jej wykonywania przez zainteresowanych. Skarżący poparł swoje stanowisko tezą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r. (sygn. I CK 329/03, LEX nr 599732), w którym wskazano, że przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Apelujący nie zgodził się również z konstatacją sądu pierwszej instancji, że umowy wykonywane przez zainteresowanych nie były umowami o dzieło, gdyż brak wskazania w nich kryteriów, w oparciu o które można było dokonać weryfikacji ich wykonania. Skarżący podniósł, że taka obiektywna weryfikacja jest możliwa przez osoby, które posiadają wiedzę dotyczącą danej produkcji (szyldów) czy zajmującymi się pracami remontowymi, czy renowacyjnymi. Chybione jest również stwierdzenie, jakoby wykonywanie pewnych powtarzalnych czynności, czy też użycie w umowach zwrotów nieostrych jak „montaż”, „remont”, czy „wzmocnienie”, miałoby przesądzać o tym, że czynności te są wykonywane w ramach umowy o świadczenia usług, a nie umowy o dzieło. Jeżeli bowiem wynikiem tych powtarzalnych czynności jest za każdym razem osiągnięcie konkretnego rezultatu, sporządzenie konkretnego dzieła, to brak jest podstaw, aby umowy te kwalifikować jako umowy o świadczenie usług.

Konsekwencją błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji, iż G. B. i P. J. podlegali na podstawie przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 u.o.s.u.s. obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, było naruszenie przepisów art. 12 ust. 1 i 3 u.o.s.u.s., poprzez ich błędne zastosowanie w sprawie, poprzez uznanie, że podlegali także obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Zgodnie bowiem z tym ostatnimi przepisami obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby, które podlegają ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym.

Błędne przyjęcie, że G. B. i P. J. podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu spowodowało także zastosowanie przez Sąd I instancji przepisu art. 13 pkt 2 u.o.s.u.s., poprzez uznanie, iż zainteresowani podlegają ww. ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy.

Kolejną konsekwencją błędnego uznania przez Sąd I instancji, iż G. B. i P. J. są osobami, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 u.o.s.u.s. było przyjęcie, iż w sprawie zastosowanie znajdują przepisy art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach ryr pracy oraz przepisy art. 9 i 10 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, czym Sąd również naruszył ww. przepisy.

Zgodnie z przepisem art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, obowiązkowe składki na Fundusz Pracy, ustalone od kwot stanowiących podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (...) opłacają pracodawcy oraz inne jednostki organizacyjne za osoby, które wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. -

Kodeks cywilny stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, oraz za osoby z nimi współpracujące, z wyłączeniem osób świadczących pracę na podstawie umowy uaktywniającej, o której mowa w ustawie z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.

Jeżeli zatem Sąd I instancji przyjąłby, że G. B. i P. J. nie podlegali dyspozycji art. 6 ust. 1 pkt 4 u.o.s.u.s. (czego jednak nie uczynił), to brak byłoby podstaw do zastosowania przepisu art. 104 ust. 1 pkt lit. c ww. ustawy. Analogicznie brak byłoby też podstaw do zastosowania w sprawie przepisów art. 9 i 10 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, na podstawie których to przepisów pracodawca jest obowiązany opłacać składki za pracowników na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (art. 9). Pracownikiem zaś w rozumieniu tej ustawy jest osoba fizyczna, która, zgodnie z przepisami polskiego prawa, pozostaje z pracodawcą w stosunku pracy lub jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę nakładczą albo wykonuje pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której, zgodnie z ustawą Kodeks cywilny, stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo wykonuje pracę zarobkową na podstawie innej niż stosunek pracy na rzecz pracodawcy będącego rolniczą spółdzielnią produkcyjną, spółdzielnią kółek rolniczych lub inną spółdzielnią zajmującą się produkcją rolną - jeżeli z tego tytułu podlega obowiązkowi ubezpieczeń emerytalnego i rentowych, z wyjątkiem małżonka pracodawcy, a także jego dzieci własnych, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobionych, rodziców, macochy i ojczyma oraz osób przysposabiających, a także rodzeństwa, wnuków, dziadków, zięciów i synowych, bratowych, szwagierek i szwagrów oraz osób wykonujących pracę zarobkową w gospodarstwie domowym (art. 10).

Zdaniem Skarżącej, przedstawione przez nią powyżej argumenty przemawiają za przyjęciem, że zaskarżony wyrok narusza obowiązujące i przytoczone przez nią przepisy prawa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja spółki (...) nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd okręgowy nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania cywilnego, które mogłyby uzasadniać uwzględnienie wniosków apelacji. Sąd apelacyjny zasadniczo podzielił ustalenia i ocenę prawną sądu pierwszej instancji.

Rozważając zarzut apelacji co do naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, sąd apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama

nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c. Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej i zespołowej; szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzą do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

W sprawie spółkę (...) **łączyły z zainteresowanymi stosunki cywilnoprawne, których zakresem, po pierwsze objęto czynności polegające na montażu szyldów reklamowych z poszczególnych zleceń. Zdaniem sądu apelacyjnego, przedmiot umowy sprowadzający się do montażu szyldów reklamowych ze wskazanych enumeratywnie zleceń mógłby definiować umowę o dzieło, gdyby w istocie umowa była realizowana w zapisanym zakresie. W tym przypadku rezultatem umowy powinny być zamontowane przez zainteresowanych konkretne szyldy reklamowe o parametrach określonych w zleceniu wystawionym przez zamawiającego a ujętym w umowie.** Tak jednak nie było, ponieważ z prawidłowych ustaleń sprawy wynika, że realizacja umowy odbiegała od jej postanowień. Mianowicie, realizacja umów dotyczących montażu szyldów reklamowych nie polegała na wykonaniu w całości konkretnych szyldów, opisanych w enumeratywnie wymienionych zleceniach. **Wskazane okoliczności pozwalają więc na wniosek, że czynności z zakresu montażu szyldów reklamowych wskazane w umowach o dzieło w istocie miały powtarzalny oraz produkcyjny charakter** i nie prowadziły do weryfikowalnego rezultatu w postaci zmontowania szyldów określonych w czterech zleceniach; to przesądza, że sporne umowy miały charakter starannego działania i tym samym powinny być kwalifikowane jako umowy o świadczenie usług.

Skarżący uzasadniając swoje stanowisko, co do zasadności kwalifikacji spornych umów jako umowy o dzieło, przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1953 r. (sygn. II C 1141/53, OSN z 1955 r., nr 1, poz. 4), w którym jako umowę o dzieło zakwalifikowano umowę o czyszczenie odzieży w pralni chemicznej. Rozstrzygnięcie w przywoływanej sprawie zapadło jednak w odmiennym stanie faktycznym, zaś porównywanie czynności związanych z praniem odzieży do oceny skutków prawnych umowy o remont i o montaż szyldów reklamowych jest niezasadne, jeśli zważyć, że z treści spornych umów, jak i sposobu ich wykonania nie wynika jednorazowy, konkretny i weryfikowalny rezultat. Apelujący poprał swoje stanowisko także tezą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r. (sygn. I CK 329/03, LEX nr 599732), w którym stwierdzono, że przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę oznaczenia dzieła i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Skarżący pomija jednak dalszy wywód orzeczenia, w którym stwierdzono, że przy dziełach skomplikowanych poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Czytając całościowo powyższą tezę należy dojść do wniosku, że wymóg oznaczenia dzieła skomplikowanego spełnia określenie świadczenia ogólnie, w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia. Tymczasem pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi nie doszło do zawarcia umów, których przedmiotem były jakieś specjalistyczne świadczenia.

Zarzut apelacji, kwestionujący prawidłowość ustaleń, w istocie jest polemiką skarżącego z oceną wiarygodności zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd apelacyjny podkreśla, że zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Dokonując ponownej analizy materiału dowodowego sprawy sąd apelacyjny nie stwierdził naruszenia powyższego przepisu i w pełni zaaprobował dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę dowodów. Dowód z przesłuchania strony prezesa zarządu B. P. nie daje podstaw odmiennych ustaleń, niż te przedstawione przez sąd pierwszej instancji. Okoliczność, że zainteresowani otrzymali wynagrodzenie dopiero po wykonaniu przedmiotu umowy, nie przesądza samoistnie o tym, że łączący strony stosunek prawny był umową rezultatu. Z zeznań świadków nie wynika też, aby zainteresowani samodzielnie wykonywali prace. Treść wypowiedzi prezesa zarządu B. P. wskazuje na rzekome różnice pomiędzy zakresem obowiązków i sposobem ich wykonywania w zależności od charakteru stosunku prawnego łączącego płatnika z zatrudnionym. Nie sposób jednak nie zauważyć, że rozróżnienie osób zatrudnionych w oparciu o umowę o pracę i o umowę o dzieło było jedynie tytularne. Praca obu grup odbywała się na jednej hali produkcyjnej i w jednym czasie. Prace wykonywano grupowo, do 5 osób naraz. Nadzór nad pracą i odbiór czynności należały do przełożonego zwanego albo grupowym (umowa o pracę) albo menadżerem (umowa cywilno-prawna). Powyższe przesądza, w ocenie sądu apelacyjnego o tym, że płatnik zlecając wykonanie takich samych rodzajowo prac, jedynie formalnie konstruował różne umowy, kierując się chęcią wykorzystania uregulowań prawnych w zakresie rozliczania składek na ubezpieczenia.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c.. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Zdaniem sądu apelacyjnego przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone wyżej okoliczności pozwalają na ocenę, Spółka (...) zawarła z zainteresowanymi pozorne umowę o dzieło, dla ukrycia umowy o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.), a to w celu zmniejszenia obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia. Zatem skutki prawne umów o dzieło należy oceniać tak jak dla umów zlecenia. **Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej**, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy spółką (...) a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie **zainteresowanych** ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Ponadto płatnik zobowiązany był do opłacania z tego tytułu składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Strony zawarły bowiem skutecznie umowę zlecenia i bynajmniej nie udowodniono, że zgodnie z obowiązującymi przepisami kodeksu cywilnego, jak też zapisem umowy doszło do zmiany rodzaju umowy.

Mając na względzie przedstawioną ocenę, działając na podstawie art. 385 k.p.c. sąd apelacyjny oddalił apelację i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2002 r., nr 163, poz. 1349 ze zm.).

SSA Barbara Białecka SSA Jolanta Hawryszko del. SSO Beata Górka